

Aksamitny festiwal w Mirowie

Tego się nikt nie spodziewał. Takie emocje w Mirowie na Aksamitnym Festiwalu, który po rocznej przerwie **odbył się w sobotę 25 września**. Oczywiście ponad wszystko najważniejszy był konkurs dla mieszkańców Mirowa na **Aksamitną Zagrodę**. Aby jednak urozmaicić i zmotywować Mirowian do upiększania swojego otoczenia, wprowadzono do konkursu nowe kategorie takie jak: **Aksamitna Rabatka i Aksamitna Kompozycja**.

W tych trzech kategoriach zostały wręczone nagrody główne w postaci rzeźbionych, pamiątkowych desek. Deski wykonał tradycyjne Mirowski rzeźbiarz Pan Jan Andrzejczak. Uczestników konkursu w trzech kategoriach było 16 : Renata Cysewska, Grzegorz Podoba, Dorota Pohorecka, Irena Witkiewicz, Marek Paczkowski, (Natalia Depta, Małgorzata Musiał, Marzena Jaworska) jako jedna drużyna, Ernest Rąpała, Marzena Witkiewicz, Czesława Matoszko, Wanda Krygiel, Emilia Andrzejczak, Aneta Korman- Matoszko, Iwona Hirt, Natalia Cieślak, Mirosława Korman, Iwona Radymniak.

Zwycięzcami zostali: w kategorii Aksamitna Zagroda Pan Grzegorz Podoba, w kategorii Aksamitna Rabatka Pani Czesława Matoszko, w kategorii Aksamitna Kompozycja Pani Iwona Hirt

Była jeszcze specjalna nagroda dla jednego uczestnika ze wszystkich kategorii, którą przyznała publiczność, a otrzymała ją Pani Irena Witkiewicz, fundatorem tej nagrody było Ogrodnictwo Moni Gaj z Chojny. Pozostałe nagrody zakupione zostały z Funduszu Sołeckiego.

Jednak niezwykle emocje na równi z konkursem kwiatowym wywołał mały turniej wbijania gwoździ. Konkurs nie miał ograniczeń wiekowych i równie emocjonujący był dla mężczyzn jak i dla kobiet. Tradycyjnie dzieci z pasją tworzyły duże i małe bańki mydlane, malowały twarze i drogę przebiegającą przez Mirowo. Jak Aksamitny festiwal to oczywiście pyszne jedzenie. Nasze Panie przygotowały wspaniałą grochówkę, bigos, obłędne ciasta. Była kielbaska i karkówka z grilla, nieliczni szczęściarze mogli skosztować swojskiego chleba ze smalcem.

Organizatorzy przygotowali niezwykle niespodziankę. W ramach współpracy między stowarzyszeniami z terenu gminy Moryń. Na sobotnim święcie zaprezentowała się grupa wołyżerska ze Stowarzyszenia Podkowa w Moryniu.

Goście odwiedzili nas licznie i rozmowy trwały prawie do zmroku.

Specjalnie chcielibyśmy pozdrowić osobę z okolic Cedyni, która zaopiekowała się bardzo ładnymi, pomarańczowymi, specjalnie na tę okazję kupionymi paletkami, do badmintona (wersja z bardzo dużymi lotkami). Mam nadzieję, że dzieci są zadowolone. Jednak gdyby się już znudziły, to nasze dzieci też chętnie znowu z nich skorzystają.

Wszystkim, którzy zaangażowali się w Festiwal i jego przygotowanie należą się ogromne brawa. I liczymy, że rok następny również będzie tak efektowny.

Zapraszamy do Mirowa